81

Sprawozdanie Burmistrza miasta Berlinka

z działalnosci Zarządu Miejskiego za czas od 15.3.45 r. do chwili obecnéj

I. Okres do ukonstytuowania się Władz Obwodowych w Myśliborzu (od 15.3. do 27.5.45r.)

Dnia 15. marca 1945 r. wyznaczył ówczesny Komendant Wojenny ZSRR ob. Biedę Franciszka na Burmistrza i ob. Baumana Zygmunta na jego zastępcę. W ten sposób zlikwidowana została dotychczasowa administracja niemiecka, a powstał polski magistrat.

Początek był bardzo trudny i mozolny. Cały aparat administracyjny składał się zaledwie z 4 osób. Berlinek liczył wówczas przeszło 7 tysięcy Niemców, a Polaków zaledwie 50. Mimo to została zorganizowana Milicja Obywatelska, składająca się z 5 osób (bez broni!). W przeciągu pierwszych tygodni zostały uruchomione niezbędne dla miasta zakłady, jak Elektrownia, Gazownia, Wodociągi, Kanalizacja. Dla aprowizacji ludności i wojska zaczęło pracować 5 młynów i 8 piekarń. Zaznaczyć trzeba, że zarządzaliśmy nie tylko miastem, lecz cała gmina wiejska, w skład której wchodziło 16 sołtysów, wyznaczonych częściowo przez Komendanturę Wojenną ZSRR, częściowo przez Magistrat.

Przez cały ten czas pozbawieni jakichkolwiek wiadomości i zarządzeń od naszych władz tworzyliśmy przy odgłosach huku dział i warkotu motorów polskie miasto na nowoodzyskanych ziemiach. Z jaką radością przywitaliśmy pierwszego wysłannika Rządu Polskiego Porucznika Leona Leblanca, którego misją było organizowanie zarządów miejskich na terenach Pomorza Zachodniego. Bytność jego podniosła nas na duchu, a wskazówki jego stały się wytycznymi naszej dalszej pracy. Ośmieleni i upewnieni w naszych prawach nadaliśmy miastu przez wywieszenie barw narodowych, godła Państwowego i transparentów wygląd miasta polskiego.

Miasto tętni życiem. Codziennie przed gmachem Magistratu dokonywuje się podziału kolumn roboczych, kierowanych do robót rolnych. W rezultacie niema piędzi ziemi nieuprawionej i niezasianej. Ze spokojem patrzymy w przyszłość - chleba nie zabraknie.

W maju

00041

83

W maju mielismy możność obchodzenia wraz z całą ludnością polską naszego miasta uroczystosci 1-go i 3-go Maja oraz święto zwycięstwa nad Niemcami i ostatecznego zakończenia wojny - w dniu 9-go Maja.

Od tego czasu Niemcow w miescie jest coraz mniej, gdyz wielu powraca do swoich zachodnich dzielnic, natomiast wielu Polakow, powracajacych z robót w Niemczech, zatrzymuje się u nas i osiedla się. Dla tych ostatnich, jak rownież i dla tych powracających, co udają się do swoich rodzin na centralne tereny Polski, zorganizowano pomoc w postaci przydziału chleba.

II. Okres współpracy z Wladzami Obwodowymi w Mysliborzu.

W dniu 27 maja odbyło się pierwsze spotkanie i zapoznanie z Obwodowym Pełnomocnikiem Rządu R.P. na zjeździe burmistrzów i sołtysów. Wezwanie do pracy i odbudowy nie przeszło bez echa. Pierwszym krokiem organizacyjnym był podział na gminy miejską i wiejską. Odtąd poświęcaliśmy wszystek wysiłek sprawom samego miasta.

W chwili obecnej Zarząd Miejski zatrudnia 17 pracowników. Nie mozna powiedzieć, żeby to były siły fachowe, lecz przeważnie młode i pełne zapału. Każdy chciałby sprostać wziętym na siebie obowiązkom. Nie dziw więc, że tu i tam znajdą się niedociągnięcia. Często zależne są one od innych czynnikow, jak to ma miejsce np. w aprowizacji. Zbyt mała ilość żywego inwentarza uniemożliwia wydawanie na kartki nawet minimum wyznaczonych racji. (Handel wymienny z Sowjetami na spirytus nie ma u nas najmniejszych widokow.) Mimo piętrzących się trudności zdołano jednak uruchomić całkowicie pozbawioną maszyn i zdewastowana mleczarnię. Czynne są w dalszym ciagu piekarnie, rzeźnictwa, sklepy spożywcze i cukiernia.

Według ostatniego spisu ludności mamy obecnie 620 Polaków i 1500 Niemców. Liczba ostatnich wydajnie zmniejszyła się po wysiedleniu ich w lipcu. Trzeba przyznać jednak, że akcja wysiedleńcza nie udała się: za Odrę poszli przeważnie ludzie młodzi i zdrowi, a starcy i kobiety z dziećmi pozostali. W rezultacie mamy dom starców - darmozjadow i kobiety z małymi dziećmi, których do pracy pociągnąć nie można. Cyfra pracujących Niemców obojga płci - 600. Zatrudnieni są w przedsiębiorstwach państwowych naszego miasta (młyny i tartaki) jako

85

jako pracownicy fizyczni oraz w prywatnych przedsiebiorstwach.przemysłowych. Dotąd Niemcy nie byli opłacani. Najwyższy czas jednak, aby mogli sobie coś zarobić, gdyż wkrótce będą musieli płacić nawet za chleb kartkowy, nie mówiąc o innych artykułach pierwszej potrzeby i o lekarstwach.

Szpital Miejski, który czasowo znajdował się w Zydowie, zostanie przeniesiony w najbliższych dniach do Berlinka. Prace nad uporządkowaniem i doprowadzeniem do stanu użytkowności trwały około miesiąca, gdyż budynek był nietylko zanieczyszczony w najwyższym stopniu, lecz i zdewastowany. Według ostatniego sprawozdania w szpitalu jest 90 chorych, w tym 45 na tyfus brzuszny. Po wybuchu epidemii tyfusu natychmiast został założony Punkt Czerwonego Krzyża, gdzie w miesiącu sierpniu odbywało się trzykrotne szczepienie ochronne przeciw tyfusowi i gdzie felczer miejscowy udziela pierwszej pomocy przesiedleńcom oraz ubogiej ludności naszego miasta. Prócz tego bez przerwy są czynne miejscowa apteka i 2 zakłady dentystyczne, a lekarz miejscowy (Niemiec) praktykuje nadal.

Z poniemieckich budynków szkolnych największy został oczyszczony i doprowadzony do stanu używalnosci. Otrzymaliśmy już nominację nauczyciela i oczekujemy jego przyjazdu. Dzieci w wieku szkolnym (od lat 6 - 12) jest w mieście 49, a ilość młodzieży (od lat 12 -20) 88, tak że jest materjał i do zawodowych szkół średnich, które u nas niebawem mają być założone.

Pozostały do omówienia sprawy związane z rolnictwem. Do miasta należy 343,7 ha ziemi, z tego 278,5 ha roli uprawnej. Zaorano na zasiewy ozimowe 64 ha, obsiano dotychczas 7 ha. Koni w mieście posiadamy 61, w tym 5 źrebiąt. Zdołamy więc zaorać połowę obszaru i zasiać ozimina. Krów jest 54, cieląt 2, 1 buhaj, owiec 4, kóz 90, świń 25. Na 24 gospodarstwa 20 zostały obsadzone przez Polaków przesiedleńców. Wiele pól i niektóre stodoły zostały ogołocone przez rosyjskie oddziały robotnicze, tak że niejednemu osadnikowi brak ziarna na zasiewy. Podobnie przedstawia się sytuacja z kartoflami. Najwięcej cierpią z tego powodu osadnicy z dzielnic wschodnich, którzy przybyli do nas bez żadnego inwentarza i zapasów żywnosci.

Miastu grozi brak chleba, jeśli nie otrzyma pomocy z zewnątrz. Całkowity

87

wity kontyngent z gospodarstw miejscowych dla miasta będzie wynosił zaledwie 6 to żyta.

Jeśli chodzi o inną bolączkę, to jest nią brak pieniędzy, co nadzwyczaj utrudnia rozwój życia gospodarczego naszego miasta.

Berlinek, dn. 29. września 1945 r.

Burmistrz

/-/ Fr. Bieda